

Młody człowiek wobec pracy, wyzysku i bezrobocia.
Perspektywy *fides i ratio*

Redakcja naukowa: Agnieszka Hennel-Brzozowska

Agnieszka Hennel-Brzozowska

Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

**Marzenia młodych o godnej pracy
na emigracji i zjawisko *brain waste* –
„zaprzepaszczeni fachowcy”.
Perspektywa psychologiczna**

„Żyjemy z pracy, która zapewnia nam przetrwanie, ale żyjemy również pracą,
która wypełnia (raduje lub zasmuca) nasze życie”

E. Lévinas: *Całość i nieskończoność*, Warszawa 1998, s. 120

Przemoc to żyć za 1000 zł.

Anonimowy napis na murze klasztoru SS Felicjanek w Krakowie, ul. Smoleńsk, maj 2013

Wstęp

Mottami niniejszego opracowania dotyczącego marzeń młodych Polaków o godnej pracy, w tym – godnej pracy na emigracji, opartego na

własnym badaniu młodych wykształconych Polek przeprowadzonym w maju 2013 oraz przeglądzie najnowszych polskich badań nad zjawiskiem „zaprzaszczenia fachowców”, czyli *brain waste*, są owe dwa poniższe cytaty: jeden autorstwa słynnego XX-wiecznego filozofa, drugi zaś – anonimowy z 2013 roku.

Zjawisko *brain waste*, czyli „zaprzaszczeni fachowcy”, zachodzi w sytuacji w której wykształceni migranci pracują na stanowiskach daleko poniżej własnych kwalifikacji. W literaturze dotyczącej migracji funkcjonuje ono od dawna. Przykładem ciekawego współczesnego opracowania jest wyczerpujący raport niemieckich autorek Bettiny Englmann i Martiny Mueller: *Brain waste. Die Anerkennung von auslaendischen Qualifikationen in Deutschland* (Zaprzaszczeni fachowcy. Uznawanie cudzoziemskich kwalifikacji zawodowych w Niemczech – tłum. AHB)¹ sporządzony w 2007 roku w ramach europejskiego projektu polityki integracyjnej EQUAL-Projekt na zlecenie minister Marii Boehmer, odpowiedzialnej za problematykę migracji, uchodźstwa i integracji w rządzie federalnym Niemiec. Studium to analizowało szczegółowo zjawisko *brain waste* w odniesieniu do różnych grup narodowych migrantów oraz do różnych grup zawodowych, generalnie potwierdzając jego istnienie i proponując różne możliwości rozwiązań. Autorki studium doszły do wniosku, że szanse wykwalifikowanych migrantów na znalezienie pracy wysoko kwalifikowanej są niewielkie, jeśli nie pozwala im się nostryfikować w Niemczech dyplomu absolwenta wyższej uczelni, bowiem bez tej nostryfikacji niemieckie urzędy pracy zaszeregowują ich do kategorii robotników niewykwalifikowanych. Takich imigrantów typu *brain waste* żyło w 2007 roku w Niemczech co najmniej pół miliona. Autorki badania wniosowały o uproszczenie i ułatwienie procesu nostryfikacji, wskazując na korzyści dla niemieckiej gospodarki.

Niniejsze opracowanie ma za cel opis zjawiska z perspektywy polskich migrantów i to wyłącznie z perspektywy mikro, czyli od strony psychologii jednostki.

¹ B. Englmann, M. Mueller, *Brain waste. Die Anerkennung von auslaendischen Qualifikationen in Deutschland. European EQUAL-Projekt, 2007 Global Competences*:http://globalcompetences.de/daten/brain_waste.pdf (dostęp 20 maja 2013).

Marzenia o godnej pracy w kontekście migracji

Badania, głównie socjologiczne i ekonomiczne (ale często, jako mikrosocjologiczne będące bliskimi perspektywie psychologicznej), dotyczące współczesnych przyczyn migracji Polaków wskazują na pracę jako główny motyw wyjazdu (choć istnieją i inne motywy, jak np. łączenie rodzin czy studia). Jednak pod słowami „praca za granicą” kryje się bogactwo różnych potrzeb, wyobrażeń, także fantazji. Dla przykładu – Krysztyna Slany i Agnieszka Małek² oraz sama Agnieszka Małek³ wyróżniają, opisując migrantki do Włoch, 5 ich typów:

1. migrantki prorodzinne – migrujące dla zapewnienia potrzeb ekonomicznych rodziny, głównie pozostającej w kraju,
2. indywidualistki – pragnące zrealizować własne plany, uniezależniając się od rodziny, pochodzenia, tak w sensie ekonomicznym, jak i indywidualnym,
3. migrantki poznawczo-poszukujące (szukające nowych doświadczeń, przygód, przeżyć i nowego miejsca dla siebie w świecie oraz szans na sprawdzenie się w nowych rolach,
4. eskapistki – dla których migracja jest, obok przyczyn ekonomicznych, głównie okazją do ucieczki od nieudanych związków małżeńskich i rodzinnych,
5. romantyczki – migrujące do partnera, ale też mające wyobrażenia kraju docelowego (tu: Włoch) jako swoistego „raju”.

Typy owe wydają się użyteczne do zastosowania w badaniach wielu innych niż migracje włoskie sytuacji, w których młodzi ludzie, niekoniernie kobiety, marzą o wyjeździe i pracy za granicą. Marzą – czyli tworzą pozytywne wyobrażenia przyszłości.

Pojęcie marzenia w psychologii ma swoją długą tradycję; wyczerpującego przeglądu jego definicji dokonała niedawno Alina Kałużna-Wie-

² K. Slany, A. Małek, *Female Emigration from Poland during the Period of the Systemic Transformation (on the Basis of the Emigration from Poland to the USA and Italy)*, [w:] *International Migration. A Multidimensional Analysis*, ed. K. Slany, AGH University of Science and Technology Press, Kraków 2005, s. 115–154.

³ A. Małek, *Migrantki-opiekunki. Doświadczenia migracyjne Polek pracujących w Rzymie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2011, s. 238.

lobób⁴, która zajęła się w swych badaniach marzeniami współczesnych polskich kobiet w różnym wieku. Marzenia są tu rozumiane jako forma pośrednia między fantazją a celem. Istotne dla niniejszego tematu wnioski z przeglądu dokonanego przez Kałużną-Wielobób są następujące:

- kobiety częściej niż mężczyźni formułują marzenia rozgałęzione – dotyczące więcej niż jednej sfery życia (m.in. C. E. Drebing i in.⁵; D. J. Levinson, Levinson⁶),
- marzenie rozumiane jako wizja siebie w dorosłym życiu jako człowieka realizującego określone cele i prowadzącego określony styl życia krystalizuje się między 16. a 24. rokiem życia (D. J. Levinson, J. Levinson)⁷,
- marzenia życiowe formułowane u progu dorosłości na przestrzeni lat ulegają dalszym przekształceniom (m.in. P. Oleś⁸, J. L. Singer⁹).

Kałużna-Wielobób przyjmuje następujące rozumienie terminu marzenie:

wizja, wyobrażenie lub ciąg wyobrażeń, na które mogą składać się myśli, obrazy i przeżycia. Wyobrażenie to jest obrazem nieistniejącego w danym momencie rzeczywistości stanu, w którym – według osoby snującej marzenie – spełnione są jej najistotniejsze pragnienia. Marzenie jest formą przejściową między fantazją a celem. Marzenie lub jego elementy mogą, ale nie muszą zostać przez daną osobę postawione jako cel, który zamierza ona realizować. Nie wszystkie cele mają związek z marzeniami¹⁰.

⁴ A. Kałużna-Wielobób, *Marzenia kobiet w wieku średnim*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2010; też, *Marzenia współczesnych kobiet w różnych okresach rozwojowych*, „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja”, 1 (2013) 161, s. 109–136.

⁵ C. E. Drebing, W. E. Gooden, S. M. Drebing, H. I. Van de Kemp, H. N. Malony, *The Dream in Midlife Women. Its Impact on Mental Health*, „International Journal of Aging and Human Development”, 40 (1995), s. 73–87.

⁶ D. J. Levinson, J. Levinson, *The Seasons of Woman's Life*, Knopf, New York 1996.

⁷ Tamże.

⁸ P. Oleś, *Psychologia człowieka dorosłego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012.

⁹ J. L. Singer, *Marzenia dzienne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1980.

¹⁰ A. Kałużna-Wielobób, *Marzenia kobiet w wieku średnim*, dz. cyt.

Jednak tak w badaniach Kałużnej-Wielobób, jak i w niniejszych badaniach dotyczących marzeń młodych polskich kobiet o pracy w kontekście migracji, badanym nie narzucono żadnego rozumienia terminu marzenia (nie podano żadnej definicji) – przedmiotem badań uczyniono to, co same badane uważają za swoje marzenia.

Warto jeszcze dodać, iż porównując badania kobiet w różnych grupach wiekowych, Kałużna-Wielobób dochodzi do dwóch istotnych dla niniejszego tematu wniosków:

- wśród uczennic liceum 8% twierdziło, że nie ma marzeń, ale wśród studentek już jedynie 2%,
- u badanej podgrupy studentek 80% marzeń dotyczyło treści związanych z wykształceniem i karierą zawodową (co nie wyklucza innych treści u tych samych osób, na przykład marzenia dotyczące relacji społecznych formułowało 70% badanych z tej podgrupy)¹¹.

Przy świadomości, że emigracja wiąże się z naruszeniem zasobów społecznych, czyli relacyjnych, pytanie o wymarzoną pracę za granicą staje się interesujące także jako prowadzące do konieczności wyboru wartości życiowych (praca na emigracji albo zachowanie całości ważnych posiadanych relacji społecznych).

Analizując badania nad marzeniami kobiet w kontekście migracji, należy zaznaczyć, iż w dzisiejszej Europie kobiety nie tylko nie stanowią mniejszości migrantów, lecz często liczbowo przeważają nad migrującymi mężczyznami, w tym z powodu podejmowania prac związanych z opieką nad dziećmi i starszymi czy chorymi ludźmi. Z kolei liczne badania, w tym np. prace Anne White¹² nad współczesnymi migracjami polskimi do Wielkiej Brytanii, ukazują dominującą rolę kobiet w rodzinie, gdy chodzi o decyzje wyjazdu. Ważne jest zatem to, o czym marzą kobiety, ponieważ ma to konsekwencje w podejmowanych decyzjach.

¹¹ A. Kałużna-Wielobób, *Marzenia współczesnych kobiet...*, dz. cyt., s. 131–133.

¹² A. White, *Migracje Polek z dziećmi do Wielkiej Brytanii jako strategia życiowa*, [w:] *Migracje kobiet. Przypadek Polski*, red. M. Kindler, J. Napierała, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2010.

Badania nad migracjami w skali makro, obejmujące duże grupy badanych, lecz z zasady mniej pogłębione, zawsze podkreślają motyw zarobków jako ważny dla decyzji o wyjeździe. Jednak od dawna istniały też świadectwa – w listach, pamiętnikach i innych źródłach – ukazujące jako motywy migracji głębię marzeń o kompletnej i pozytywnej odmianie życia po wyjeździe, o szczęśliwszym życiu tam daleko, w innym, nieznanym kraju. Na próżno już Horacy pytał w swej odzie sarkastycznie: „uciekając od kraju – któż ujdzie przed sobą?”¹³ (tłum A. Ważyk). Niezadowoleni, nieszczęśliwi, nie w pełni usatysfakcjonowani czy po prostu dążący do szczęścia – ludzie od wieków próbowali także i tego wyjścia z sytuacji: wsiadali na statek wyruszający do krajów, jak im się marzyło, „mlekiem i miodem płynących”.

W XIX wieku, w okresie masowej emigracji polskich, niemieckich, włoskich chłopów do obu Ameryk, kwitły mity o złocie do wykopania byle łopata, o wspaniałej urodzajnej ziemi rolnej, nawet o drzewach, na których rosną bochenki chleba... Jedna z pierwszych we Francji książek o rejonie Amazonki pióra Emilé'a Carrey, średniego pisarza, lecz wpływowego polityka – *L'Amazonie* – wydana w 1857 odzwierciedlała marzenia o dostatku żywności u biedujących i głodujących Europejczyków, marzenia o ziemskim raj:

Sawanny, które królują wzdłuż i wszerz, na wybrzeżu, w dorzeczu Orinoko i Amazonki, mogłyby wyżywić bydło dla całego świata; to smutne, gdy widzi się tyle i tak bogatych prerii leżących odłogiem, tyle żyznych ziem pokrytych lasem, gdy tam, w naszej Europie, ludzie tłoczący się jak mrówki wzajemnie się przepychają i miazdzą, by przeżyć¹⁴.

Kompanie okrętowe przerabiały te opisy na reklamy i rekrutowały setki tysięcy biedaków, nie mówiąc im nic na temat dramatycznie trudnego klimatu, niebezpieczeństw podróży, chorób tropikalnych, jadowitych węży, braku jakiegokolwiek infrastruktury... Mały smutny cmentarz w pokrytych tropikalną puszcza górach Serra do Mar w jednej z pierwszych polskich osad na południu Brazylii – Rio Vermelho – to jedno z miejsc,

¹³ Horacy, *Dwadzieścia dwie ody*, tłum. A. Ważyk, Ossolineum 2004.

¹⁴ E. Carrey, *L'Amazonie. Les métiers de la savane*, Michel Lévy, Paris 1857.

w których marzenia zderzyły się tragicznie z rzeczywistością migracji. Większość jednak przeżywała i nie mając łatwej drogi odwrotu, przez kilka nieraz pokoleń doprowadzała w końcu do realizacji marzeń o godnym życiu i godnej pracy na emigracji.

Dopusćmy do głosu naocznego świadka tamtych czasów i miejsca, obserwującego – przy okazji badań z innej dziedziny – entomologii – realizację marzeń Polaków w Brazylii lat 20. XX wieku. Michalina Isaakowa, pierwsza samotna podróżniczka polska po Ameryce Południowej, tak pisze w swoim pamiętniku o polskich rolnikach w osadzie Apucarana (stan Parana na południu Brazylii) w 1927 roku:

Przebywając w tych stronach od dłuższego czasu, poznałam nieco życie kolonistów Apucarana. Stosownie do wygłaszanych przez nich poglądów, można ich też, jak i w Chapada, podzielić na dwie kategorie. Jedni, pochodzący z dawnej służby dworskiej, utrzymują, że im tutaj lepiej, posiadanie obszernych gospodarstw imponuje im; tacy nie myślą wcale o powrocie do kraju. Reszta zaś to dawni gospodarze, posiadający kiedyś własny kawałek ziemi w Polsce, żałują oni, że się pozbyli ojcowizny, wyjeżdżając za przykładem innych za morze, mile wspominają kraj i marzą, aby choć na starość wrócić i złożyć kości w ziemi ojczystej¹⁵.

Perspektywa psychologiczna zakłada pewną niezmienność natury człowieka; kontekst społeczno-kulturowy ewoluuje, lecz potrzeby ludzkie, wpisane w naturę biologiczną, a także – jeśli wierzymy w Boga – w duchową, są w zasadniczej mierze stałe. Takimi potrzebami karmione są i dzisiejsze marzenia młodych, dotyczące godnej pracy.

Badania własne

Przyjrzyjmy się teraz wynikom badania nad marzeniami o pracy młodych Polek. Uzyskano w nim 46 wypowiedzi pisemnych grupy 23-letnich studentek pedagogiki na temat określony przez 3 pytania:

1. O jakiej pracy marzysz (rodzaj, płaça, szef, współpracownicy, rodzaj umowy)?
2. Jakiej pracy na pewno nie chcesz?

¹⁵ M. Isaakowa, *Polka w puszczech Parany*, Wydawnictwo Ciekawe Miejsca Net, Warszawa 2013, s. 15.

3. Czy bierzesz pod uwagę pracę za granicą?

Grupa ta nie jest reprezentatywna – zastrzeżenie to pozwala zająć się głównie analizą jakościową wypowiedzi, a liczby traktować z odpowiednią ostrożnością.

Badane kobiety należą do tej części młodych, którzy zdecydowanie świadomie podjęli wybór studiów (pedagogika specjalna, czyli zorientowana na pomoc dzieciom z głębokimi zaburzeniami rozwoju). Nie dziwi zatem, że wymarzona praca ma, dla prawie wszystkich, być pracą w zawodzie, pracą wykorzystującą wiedzę, zainteresowania i zdolności, a także praktykę niektórych respondentek. Przykład:

(b.2) Marzę o pracy z dziećmi, dlatego też wybrałam ten kierunek studiów. Najchętniej widziałabym się w pracy terapeutycznej. (...) Bardzo interesującą dziedziną jest dla mnie logopedia, surdologopedia i chciałabym wiązać z tym swoją przyszłość (...).

(b.1) Jeżeli udałoby mi się, chciałabym także pracować jako nauczyciel w klasie specjalnej. Myślę tu o dzieciach w wieku przedszkolnym i młodszym wieku szkolnym. Aktualnie pracuję z takimi dziećmi na wolontariacie i wymyślanie dla nich zajęć jest dla mnie ciekawe (...).

Marzenia co do godnej płacy mieszczą się w przedziale od 1500 zł wzwyż: (b.1) „początkowo chciałabym móc utrzymać siebie, a potem swoją rodzinę”), ktoś inny (b.12): „nie mniej niż 2 tysiące, w granicach 2,5–3 tysięcy”, do najwyższej: „5 tys. wzwyż, ale zdaję sobie sprawę, że jest to możliwe dopiero po kilku, kilkunastu latach pracy”. Badane najczęściej nie podają kwoty, ale piszą o „godnej płacy”, o tym, aby „nie żyć od pierwszego do pierwszego”, aby móc uniezależnić się od rodziców przez wynajęcie mieszkania, aby mieć też „na rozrywkę”. Preferują pracę na umowę na czas nieokreślony, kilka osób chce założyć własną działalność gospodarczą (jedna już ją założyła). Przykładają powszechnie wagę do dobrych stosunków międzyludzkich w pracy, dobrych relacji z szefem, do możliwości realizacji własnych inicjatyw.

Praca, której nie chcą: przede wszystkim nie chcą pracy bez kontaktu z dziećmi lub bez kontaktu z ludźmi w ogóle. Jako niechciane wymienia-

ne są: praca na kasie w supermarkecie, praca w biurze przy „przekładaniu papierków” lub przy komputerze.

Co do pracy za granicą – aż 69% badanych bierze taka możliwość pod uwagę! W tym 4% jest w pełni zdecydowane wyjechać, pozostałe, czyli 65% grupy, chce, ale pod warunkami (gdy nie będzie dobrej pracy w Polsce oraz jeśli podejmie pracę za granicą, to tylko w zawodzie). Podawane są też motywacje poznawczo-poszukujące, w tym chęć poznania konkretnych ośrodków terapeutycznych, szkół czy metod pedagogicznych. Jedna tylko osoba jest tak bardzo zdecydowana wyjechać, że gotowa podjąć ciężką pracę fizyczną („odcinanie głów rybom w Norwegii – byle wyjechać z Polski”).

31% badanych nie bierze pod uwagę wyjazdu. W tym jednak 4% w wyjątkowo złej sytuacji ekonomicznej ewentualnie wyjechałaby za pracę. Natomiast 27% – nigdy, w żadnym wypadku nie chce pracować poza Polską, deklarują one przywiązanie do rodziny, do ojczyzny, do przyjaciół i podkreślają znaczenie tego, by pracować w znanych warunkach kulturowych.

Konkludując: badane studentki pedagogiki stanowią grupę osób wykształconych, dojrzałych osobowościowo, zmotywowanych do pozytywnej społecznie pracy, gotowych podjąć użyteczne role społeczne. Chcą pracować latami w dziedzinie dziś studiowanej, doskonalić się w niej, być użyteczne dla innych ludzi. Tylko 1 osoba (2%) bierze pod uwagę pracę, w której doszłoby do wystąpienia zjawiska *brain waste*. Inne osoby, bardzo licznie biorące pod uwagę pracę za granicą (69%), decydowałyby się na nią tylko, jeśli byłaby pracą w zawodzie, wzbogacającą doświadczenia profesjonalne. W tej grupie badanych wyraźne jest powszechne marzenie o godnej pracy; także same słowa „godne warunki”, „godna płaca” pojawiają się w kilku wypowiedziach.

Co stanie się dalej z tymi marzeniami?

Możemy starać się szukać prób odpowiedzi w już dokonanych badaniach. Warto tu zaznaczyć dla czytelników spoza dziedziny badań nad migracjami, iż liczba badań nad najnowszymi zjawiskami migracyjnymi

prowadzona współcześnie w Polsce (myślę zwłaszcza o czasie po 1989 roku, ale i przedtem było ich bardzo wiele) jest doprawdy imponująca. Wiodącymi ośrodkami są tu Komitet Badań nad Migracjami PAN, Uniwersytet Warszawski z jego wielkim Ośrodkiem Badań nad Migracjami, Uniwersytet Jagielloński z jego Instytutem Amerykanistyki i Studiów Polonijnych, Instytutem Socjologii (w tym Zakładem Badań Problemów Ludnościowych), ale i innymi jednostkami, Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej i inne, gdyż praktycznie niemal każda jednostka z zakresu nauk społecznych lub ekonomicznych zajmuje się także i tą problematyką, w różnym, rzecz jasna, zakresie i perspektywach.

Zatem wiedza dostępna w publikacjach naukowych, także wydanych po 2004 roku – który stworzył nowy kontekst migracji wewnątrz europejskich – jest obszerna i dostarcza możliwości pewnego prognozowania także i samej jednostce decydującej się na życie poza granicami Polski.

Zaznacza się tu owa różnorodność perspektyw, żeby nie rzec – sprzeczność perspektyw: to, co korzystne dla państwa (regionu, firmy) – może być niekorzystne dla jednostki i *vice versa*. Na przykład im lepiej będzie żył i pracował młody Polak na emigracji, powiedzmy – w Wielkiej Brytanii, tym większe prawdopodobieństwo, że tam zostanie na cały okres dorosłego życia i że zacznie emigrować tam stopniowo jeszcze więcej i więcej młodych Polaków (tak działają tzw. sieci migracyjne) aż do wyludnienia się „z młodych” pewnych rejonów kraju i zamiany ich w „wielkie domy starców”.

Istnieją badania wyliczające korzyści z wyjazdu odnoszone przez społeczeństwo „opuszczane”. Wskazują, iż są one nieraz niemałe (np. w formie transferów finansowych czy stymulacji wykształcenia), lecz niekoniecznie badacze biorą pod uwagę brak młodych osób do pełnienia innych niż praca ról społecznych, np. obywateli, dorosłych dzieci starych rodziców, oraz inne konsekwencje emigrowania, w tym trudności życia pozostających w kraju rówieśników tychże migrantów. Migracje za pracą są więc polem ścierania się rozmaitych interesów i zderzania rozmaitych, także sprzecznych wzajemnie, punktów widzenia.

Co zatem wynika z dotychczasowych badań nad tym, co można nazwać „dalszym ciągiem wydarzeń rozpoczętych marzeniem o godnej pracy za granicą”, i to marzeniem młodych, wykształconych osób? Posłużę się dwoma wybranymi badaniami.

Ryszard Bera w swojej bardzo przydatnej dla niniejszego tematu pracy *Emigranci polscy w nowym środowisku pracy*¹⁶ pisze, podsumowując obszerne badania własne:

Aż ¼ Polaków pracujących w krajach UE (73,3%) i 2/3 pracowników zatrudnionych w kraju (68%) twierdzi, że nie wykorzystuje swoich zdolności i kwalifikacji. (...) Zdecydowana większość Polaków pracujących za granicą jest zatrudniona poniżej swoich kwalifikacji. Niespożytkowanie w pełni posiadanego potencjału wiedzy i umiejętności częściej irytuje i przeszkadza w normalnym funkcjonowaniu zawodowym emigrantom (19,7%) niż zatrudnionym w kraju (7,1%) – różnica istotna statystycznie przy $p < 0,030$.

Praca poniżej kwalifikacji powoduje, że dla ¼ polskich emigrantów (73,3 % wskazań) to, co robią w pracy, **nie ma sensu** (podkreśl. moje, AHB). (...) Dla 7,5% emigrantów ta sytuacja jest irytująca aż nie do zniesienia, gdyż przesładuje ich ten bezsens działania zarówno w pracy, jak i w domu. Po prostu nie mogą przestać o tym myśleć¹⁷.

Część emigrantów badanych przez Berę czuje się jednak spełniona zawodowo

Mimo, że wśród emigrantów polskich na ogół dominuje przeciętny poziom funkcjonowania zawodowego, to co czwarty badany wyróżnia się w tej grupie wysokim poziomem pełnienia roli zawodowej, ma pełne poczucie sprawstwa w sytuacji pracy, bardzo dobrze znosi wymagania środowiska pracy i psychiczne obciążenie obowiązkami zawodowymi oraz jest zadowolony z dotychczasowych osiągnięć, a także dostrzega dla siebie możliwości dalszego rozwoju. Pracownicy ci deklarują stały pobyt w obecnym miejscu pracy. (...) Najczęściej są to osoby przebywające za granicą już kilka lat, znające doskonale język kraju pobytu, pochodzące z dużych

¹⁶ R. Bera, *Emigranci polscy w nowym środowisku pracy*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2011, s. 99.

¹⁷ Tamże.

ośrodków miejskich, dobrze wykształcone, oraz deklarujące, że dzięki pracy za granicą standard ich życia uległ wyraźnej poprawie¹⁸.

Należy odnotować, że co czwarty respondent Bery pracujący za granicą źle znosi obecne warunki pracy, nie widzi dla siebie szans rozwoju, planuje powrót.

Badania Bery przeprowadzono na przełomie lat 2009/10 w Wielkiej Brytanii, Irlandii i Szwecji na 542 emigrantach polskich, grupę porównawczą stanowiło 371 osób pracujących w kraju. Połowę badanych tu emigrantów stanowiły osoby w wieku 21–30 lat. Udział kobiet i mężczyzn – zbliżony, z przewagą mężczyzn (56%). Ponad połowa emigrantów to osoby stanu wolnego. Pytani o powrót do kraju, odpowiadają następująco:

- 17% deklaruje powrót w okresie od 6 miesięcy do 2 lat. Powrót po dłuższym czasie – 22%,
- 44% nie wie, czy i kiedy wróci,
- 15% deklaruje, że wcale nie wróci.

Jak wiadomo z wielu badań, zapowiadane kilka lat temu przez polityków masowe powroty młodych z emigracji się nie realizują.

Interesujących danych psychologicznych na temat młodych osób z wyższym wykształceniem, a pracujących na stanowiskach wyraźnie poniżej kwalifikacji i odpowiedzi na pytania: „jak się czują z tą sytuacją?”, „co o niej myślą?”, dostarcza ciekawe badanie Pauliny Treveny¹⁹. Jest to badanie zdecydowanie bardziej jakościowe niż ilościowe (jak było w przypadku Bery), a autorka daje wiele przykładów wypowiedzi. Przytoczmy zatem kilka:

To, czego musiałam się wyrzekać w Polsce, tu wreszcie mogłam przestać się wyrzekać. (...) W Polsce do restauracji? Ja nie chodziłam do restauracji. Kawiarnia? Czasem. Teraz te rzeczy stały się dla mnie osiągalne. (...) Ja **dopiero tutaj zaczę-**

¹⁸ Tamże, s. 147.

¹⁹ P. Trevena, *Degradacja? Koncepcje socjologiczne, percepcja społeczna a postrzeganie własnego położenia przez wykształconych migrantów pracujących za granicą poniżej kwalifikacji*, [w:] *Drogi i rozdroża. Migracje Polaków w Unii Europejskiej po 1 maja 2004 roku*, red. H. Grzymała-Moszczyńska, A. Kwiatkowska, J. Roszak Nomos, Kraków 2010.

łam żyć, przeżywać swoją młodość wreszcie (Dorota, mgr filologii polskiej) (s. 153, podkreśl. moje, AHB).

Trevena sama waha się nad diagnozą pełnej „degradacji społecznej” badanych, gdyż ich niski status w społeczeństwie brytyjskim jest zarazem ekonomicznie satysfakcjonujący, zwłaszcza w porównaniu z wcześniejszą sytuacją w kraju.

Jednak takie jak poniżej cytowane przez nią wypowiedzi można interpretować jako świadczące o poczuciu „marnowania siebie”:

Ci ludzie, z którymi pracuję, są koszmarni. Intelktualny poziom tych ludzi jest przerażający, naprawdę przerażający. Jeśli ktoś czyta, no powiedzmy, „The Sun” (tabloid brytyjski, przyp. AHB) i wierzy we wszystko, co tam piszą, i nie ma żadnych krytycznych myśli na temat takiej prasy (...), to co mam mówić? (Łucja, 2004) (s. 83).

Lubię mój pub, mamy tych samych pijacków co dzień dokładnie. (...) To prości ludzie, bardzo prości ludzie i ja ich bardzo lubię i szanuję, ale czasem zaczyna mi przeszkadzać, że mam spędzać tyle czasu codziennie z takimi ludźmi. Czego mi brakuje w Londynie, to bycia wśród ludzi na pewnym poziomie (Łucja, 2004, barmanka, z wykształcenia psycholog) (s. 84).

Nie ma nikogo, z kim mogłabyś porozmawiać w pracy; w przypadku większości ich wiedza o świecie jest bardzo ograniczona i ty się po prostu cofasz. (...) Intelktualnie ja osiągnąłem dno. Wiesz, jak nie rozmawiasz na pewnym poziomie, to zaczynasz zapominać pewnych słów, pewnych znaczeń. A ja nie mam energii do czytania po pracy, a jak chodzi o TV, to wiesz, jakie oni mają programy, gorsze niż w Polsce. I w ten sposób cofasz się, cofasz, cofasz... (Rafał, 2004).

Pewnego dnia jakiś klient zostawił u nas w sklepie książkę. I ja patrzę, a jeden z kolegów bierze tę książkę i wrzuca do kubła. Więc pytam: „Co ty robisz?!”. „No, a po co nam to?”. „No, to może ja bym to wzięła?”. A to była świetna książka o historii Londynu, o centrum miasta. Ale dla nich książka to po prostu śmieć. To był szok dla mnie (Łucja, 2004).

Są też wypowiedzi osób całkowicie akceptujących owo *brain waste* – „zaprzepaszczanie fachowca”:

Mnie się podoba ta praca. Trzy lata już tu jestem. Charakter pracy się nie zmienia, robienie kawy, kanapek. Ale ludzie są fajni. Mam fajną ekipę w pracy, ludzie, z którymi pracuję. No i klienci również. Dla mnie to nie jest żaden problem, że pracuję poniżej kwalifikacji, bo najważniejsze to jest to, żeby robić to, co się lubi. Są ludzie, którzy czują, że nie po to studiowali tyle lat, żeby robić coś tam. Ale myślę, że to też o to chodzi, o zadowolenie w pracy, o znalezienie swego miejsca (Beata, mgr ochrony środowiska).

Wnioski

Zjawisko „marnowania mózgów”, różnie rozumiane i różnie odczuwane przez samych absolwentów pracujących poniżej kwalifikacji, istnieje zatem obiektywnie, jego zakres jest niemały, choć trudny do oszacowania; według badań Ryszarda Bery dotyczący ok. 25% polskich emigrantów.

Czy brak cierpienia u wielu z tych ludzi oznacza, że nie istnieje żaden problem, patrząc z perspektywy psychologicznej? Rozstrzygnięcie tej kwestii w skali mikro, czyli indywidualnej, musi być zawsze oparte na głębszym poznaniu znaczenia pracy i samego wyjazdu w kontekście życia danej osoby, ale także – na wyznawanym przez nią systemie wartości. Inne oceny dokonane zostaną w oparciu o zasadę „w życiu mam mieć fajnie”, a inne o zasadę „w życiu mam wydawać dobre owoce, według otrzymanych talentów, które mam za zadanie mnożyć...”.

Ważne, by dodać także, że zjawisko analogiczne do *brain waste* istnieje bynajmniej nie tylko na emigracji.

Bibliografia

- Bera R., *Emigranci polscy w nowym środowisku pracy*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2011.
- Carrey E., *L'Amazone. Les métis de la savane*, Michel Lévy. Paris 1857.
- Drebing C. E., Gooden W. E., Drebing S. M., Van de Kemp H. I., Malony H. N., *The Dream in Midlife Women. Its Impact on Mental Health*, „International Journal of Aging and Human Development”, 40 (1995), s. 73–87.
- Englmann B., Mueller M., *Brain waste. Die Anerkennung von auslaendischen Qualifikationen in Deutschland*, European EQUAL-Projekt 2007, Global Competences http://globalcompetences.de/daten/brain_waste.pdf (dostęp: 20 maja 2013).
- Isaakowa M., *Polka w puszczech Parany*, Wydawnictwo Ciekawe Miejsca Net, Warszawa 2013.
- Kałużna-Wielobób A., *Marzenia kobiet w wieku średnim*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2010.
- Kałużna-Wielobób A., *Marzenia współczesnych kobiet w różnych okresach rozwojowych*, „Terazniejszość – Człowiek – Edukacja”, 1 (2013) 161, s. 109–136.
- Levinson D. J., Levinson J., *The Seasons of Woman's Life*, Knopf, New York 1996.
- Małek A., *Migrantki-opiekunki. Doświadczenia migracyjne Polek pracujących w Rzymie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2011.
- Oleś P., *Psychologia człowieka dorosłego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012.
- Singer J. L., *Marzenia dzienne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1980.
- Slany K., Małek A., *Female Emigration from Poland during the Period of the Systemic Transformation (on the Basis of the Emigration from Poland to the USA and Italy)*, [w:] *International Migration. A Multi-dimensional Analysis*, ed. K. Slany, AGH University of Science and Technology Press, Kraków 2005, s. 115–154.
- Trevena P., *Degradacja? Koncepcje socjologiczne, percepcja społeczna a postrzeganie własnego położenia przez wykształconych migrantów pracujących za granicą poniżej kwalifikacji*, [w:] *Drogi i rozdroża*.

Migracje Polaków w Unii Europejskiej po 1 maja 2004 roku, red. H. Grzymała-Moszczyńska, A. Kwiatkowska, J. Roszak, Nomos, Kraków 2010,

White A., *Migracje Polek z dziećmi do Wielkiej Brytanii jako strategia życiowa*, [w:] *Migracje kobiet. Przypadek Polski*, red. M. Kindler, J. Napierała, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2010.

Young women dreams about decent work abroad and the phenomenon of brain waste in the psychological perspective

Summary

The author, a social psychologist and migration researcher, presents a study of 46 young Polish women, concerning their dreams about decent work abroad. The subjects declare to work in the future in the area strictly connected with their university studies (pedagogics). Only very few take into consideration the possibility of *brain waste* work. More than two thirds (69%) would like to work abroad as specialists, which number is similar to many other Polish migration studies. Most subjects declare that “a good job” means decent work in terms of wages, durable contract and worker rights respected. The author analyses the results in the context of other contemporary studies about young women and men dreams of good life and good work, including studies on *brain waste* situation.

Keywords: young people migration, decent work, brain waste